

Sara KIPFER (ed.), *Visualizing Emotions in the Ancient Near East*, Orbis Biblicus et Orientalis 285, Academic Press Friburg – Vandenhoeck & Ruprecht Göttingen 2017, ss. VIII + 294 + ndlb.

Z perspektywy badaczy i komentatorów Biblii na pierwszym planie znajduje się jej tekst. Dociekania nad genezą, słownictwem i przesłaniem ksiąg świętych nie mają końca. Do niedawna w badaniach dominowało podejście historyczno-krytyczne, w którym preferuje się diachronię, jednak od kilku dekad coraz więcej zwolenników zyskuje synchronia, a wraz z nią przenoszenie akcentu na odbiorcę oraz jego potrzeby i uwarunkowania. Rezultaty dociekań są bardzo rozbieżne, często nawet sprzeczne i wzajemnie się wykluczające. Zdarza się, że na dalekim planie pozostają ludzie, którzy Biblię, a także wszystkie inne starożytne dzieła, zapisali i przekazali kolejnym pokoleniom. Jeżeli chcemy do nich dotrzeć, a także lepiej ich poznać i zrozumieć nie wystarczy poprzestawanie na zachowanych tekstach. Inną drogę, która nam ich przybliży, stanowi kultura wyrażona w ikonografii i różnych odmianach sztuki. Najczęściej starożytne zabytki są traktowane jako ilustracje pomocne do objaśniania i komentowania tekstów biblijnych, znacznie rzadziej stają się przedmiotem studiów podejmowanych i prowadzonych autonomicznie.

Monografia pod redakcją Sary Kipfer jest wspólnym dziełem biblistów, asyriologów, egiptologów i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Ścisła współpraca interdyscyplinarna jest niezwykle ważna w prowadzeniu solidnych badań nad dziejami i religią Izraela. Studia zamieszczone w tej książce są poświęcone wyrażaniu emocji za pomocą obrazów na starożytnym Bliskim Wschodzie. Znacznie wcześniej, w dużej mierze za przyczyną M.I. Grubera, zapoczątkowano badania nad starożytną komunikacją bezsłowną, która przejawiała się w rozmaitych gestach, o jakich mowa w księgach biblijnych.

Książka zawiera materiały jednej z debat przeprowadzonych podczas 61. Międzynarodowego Spotkania Asyriologicznego (Rencontre Assyriologique Internationale – RAI), które odbyło się w Genewie i Bernie w dniach 22–26 czerwca 2015 r. Sara Kipfer, wykładowczyni Starego Testamentu na

Uniwersytecie Berneńskim i na Uniwersytecie w Heidelbergu, wyjaśnia we *Wprowadzeniu*, że chodzi o zapis panelu naukowego opatrzonego tytułem „Visualizing Emotions and Senses in the Ancient Near East”, który zorganizowała wspólnie z Ansley Hawthorn z Yale University i Anne-Caroline Rendu Loisel z Uniwersytetu Genewskiego. Większość artykułów została opracowana na nowo i poszerzona, a także dodano cztery inne, które napisali Othmar Keel, Wolfgang Zwickel, Karen Sonik i John Baines.

Badania nad emocjami mają charakter interdyscyplinarny. Obejmują bardzo szeroki wachlarz zagadnień i problemów, poczynając od kwestii psycho-biologicznych po społeczno-kulturowe. Bazują na przeświadczeniu, że wbrew różnym różnicom uwarunkowanym czasowo, przestrzennie i kulturowo istnieją elementy stanowiące wspólny mianownik emocji wyrażanych przez ludzi. Obrazy i szeroko pojęta ikonografia uzasadniają potrzebę prowadzenia badań transkulturowych, których natura i profil różnią się od badań podejmowanych nad tekstami. Fundamentalne pytanie, postawione w streszczeniu zamieszczonym na końcu tej książki brzmi: „Jakie były gesty, postawy ciała, wyrazy twarzy itd., które zostały zobrazowane na wizerunkach z Mezopotamii, Lewantu i Egiptu, oraz jaką rolę odgrywa wizualizacja w przekazywaniu emocji?” Monografię otwiera tekst Sary Kipfer – *Visualizing Emotions in the Ancient Near East. An Introduction* (s. 1–23) – wprowadzający w tę fascynującą problematykę. Autorka rozważa najpierw, czym są emocje i jak są wyrażane w tekstach i wizerunkach oraz w samych tylko wizerunkach, po czym zapowiada i przybliża treść książki, na którą składają się dwie zasadnicze części.

Część pierwsza (s. 25–155), w której autorzy analizują wybrane przykłady i rozmaite aspekty wizualizacji starożytnych emocji, obejmuje sześć tekstów. Pierwszy, zatytułowany *Porträts altorientalischer Herrscher? Individualität oder Rolle* (s. 27–54), napisał Othmar Keel, emerytowany profesor Starego Testamentu i świata biblijnego na Uniwersytecie Fryburskim. Badacz podejmuje pytanie, czy starożytne wizerunki władców wyrażają ich tożsamość i wygląd, czy raczej, odzwierciedlając pełnioną przez nich wysoką pozycję społeczną, są pozbawione cech indywidualizacji wyrażających ich emocje. Twierdzi, że jakkolwiek zachowane podobizny nie odzwierciedlają rzeczywistej fizjonomii i uczuć poszczególnych władców, to dają pojęcie o tym, jak siebie postrzegali oraz jak pojmowali i przeżywali swoją rolę i funkcję.

Dominik Bonatz, profesor archeologii starożytnego Bliskiego Wschodu na berlińskim Freie Universität, jest autorem artykułu pt. *Der stumme Schrei – Kritische Überlegungen zu Emotionen als Untersuchungsfield der altorientalischen Bildwissenschaft* (s. 55–74). Wychodząc od XIX-wiecznych

studiów Carla Hutera na temat ciała jako „lustra wewnętrznych uczuć”, zgłasza zastrzeżenia odnośnie przenoszenia współczesnych wzorców na starożytny język ciała. Uważa, że zachowane podobizny asyryjskie, bo na nich skupia swoją uwagę, stanowią ważne świadectwa, ale mamy do czynienia z paradoksem: o ile na wizerunkach wrogów można rozpoznać emocje (strach, rozpacz, bezsilność), o tyle wizerunki Asyryjczyków są wszelkich emocji pozbawione. Nawiązania do ich emocji zachowały się w tekstach, lecz nie na wizerunkach, ponieważ asyryjska ideologia wizerunków (*Bildideologie*) nie dopuszczała wyrażania emocji.

Trzeci tekst (s. 75–93), który napisała Elisabeth Wagner-Durand, asystentka archeologii starożytnego Bliskiego Wschodu na Uniwersytecie Fryburskim, nosi tytuł *Visualization of Emotions – Potentials and Obstacles. A Response to Dominik Bonatz* (s. 75–93). Zgodnie z podtytułem, stanowi polemikę z poprzednim. Wychodząc od tego, czym emocje są, a czym nie są, podkreśla ich różnorodność w kulturach starożytnych, która znalazła wyraz również na zachowanych wizerunkach. Studia w tej dziedzinie nie są łatwe i natrafiają na mnóstwo trudności, wskutek czego nie potrafimy należycie odczytać i zrozumieć wielu sposobów i mechanizmów wyrażania emocji w starożytnej Mezopotamii. Trzeba więc kontynuować badania w tej dziedzinie, oparte na analizie konkretnych przypadków i wypracowywaniu ogólniejszych hipotez poddawanych ustawicznej weryfikacji.

Wolfgang Zwickel, profesor Starego Testamentu i archeologii biblijnej na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji, napisał artykuł *The Iconography of Emotions in the Ancient Near East and in Ancient Egypt* (s. 95–121). Przedstawivszy problem interpretacji emocji wyrażonych na starożytnych zabytkach ikonograficznych, zajął się ich identyfikacją (negatywne, neutralne, pozytywne), po czym omówił wybrane przykłady obrazujące radość, żal, strach, rozpacz, miłość i sympatię. Stwierdził, że starożytna sztuka pozwala na rozpoznanie wielu emocji wyrażanych odmiennie niż w czasach współczesnych, co potwierdza wielkie umiejętności starożytnych artystów w obrazowaniu tego, co czuły przedstawiane przez nich postacie. Tam, gdzie mamy do czynienia z osobami wysoko postawionymi w hierarchii społecznej, przedstawianie emocji było bardziej restrykcyjne. Częściej też ich obrazowanie dotyczyło kobiet niż mężczyzn.

Autorem piątego tekstu (s. 123–148) zatytułowanego – „*The eyes have it and the benign smile*”. *The Iconography of Emotions in the Ancient Near East: From Gestures to Facial Expressions?* – jest Izak (Sakkie) Cornelius, profesor studiów starożytnych na Uniwersytecie w Stellenbosch w Republice Południowej Afryki. Punkt wyjścia jego refleksji stanowi poprzedni tekst. Polemizując z nim, wskazuje na trudności w studiach nad emocjami

wynikające z zastosowania nowożytnej terminologii do opisywania zjawisk starożytnych. Koncentruje się na przykładach emocji, do których nawiązywał Zwickeł i przenosi uwagę na te, które znajdują wyraz w mimice twarzy (oczy, usta, nos). Chociaż niemałe znaczenie ma usposobienie i nastrój widza, jednak zachowane świadectwa stanowią cenny materiał wizualny do lepszego poznania starożytnych postaci.

Ostatni, szósty artykuł w tej części (s. 149–155), opatrzony *tytułem Kulturelle Rollen – keine Gefühle! Eine Response zu Izak Cornelius*, napisała Silvia Schroer, profesor Starego Testamentu na Uniwersytecie Berneńskim. Eksponuje dwa aspekty: po pierwsze, wizerunki przedstawiające oplakiwanie czy tańce nie wyrażają emocji, lecz konwencje kulturowe z nimi związane, a po drugie, wygląd twarzy starożytnych postaci nie odzwierciedla ich emocji. Obie tezy są mocno kontrowersyjne przede wszystkim dlatego, że starożytni artyści nie tylko dostrzegali emocje, lecz potrafili je również umiejętnie wyrażać, na co wyraźnie wskazują wykonane przez nich podobizny zwierząt.

Na część drugą, której celem jest teoretyczna refleksja nad wizualizacją emocji (s. 157–261), składają się cztery teksty. Florian Lippke, asystent studiów Starego Testamentu na Uniwersytecie we Fryburgu, zamieścił tekst *Analyzing „Emotions” in Ancient Media. Between Skepticism and Conceptual Autonomy („Eigenbegrifflichkeit”)* (s. 159–184). Jego refleksja ma profil filozoficzny, a – odnosząc się do debat wokół obecności emocji na starożytnych wizerunkach – odwołuje się też do sposobu przedstawiania zwierząt. Na tej podstawie wnosi, że również wizerunki ludzi zawierają świadectwa wyrażania komponentów emocjonalnych. Dla uniknięcia anachronizmów rzutujących współczesną mentalność na odległą przeszłość proponuje model określany nazwą „pojęciowej autonomii”.

Studium Margaret Jaques, wykładowczyni na Wydziale Studiów Religijnych Uniwersytetu w Zurychu, nosi tytuł *The Discourse on Emotion in Ancient Mesopotamia. A Theoretical Approach* (s. 185–205). Nawiązując do własnego opracowania na temat wyrażania emocji w języku sumeryjskim i akadyjskim, autorka podejmuje temat z perspektywy lingwistycznej. Rozróżnia dwie odmienne kategorie rozpoznane w tekstach mezopotamskich, a mianowicie „wyrażenia konwencjonalne”, przyjęte w określonych sytuacjach i okazjach, oraz „wyrażenia nie-konwencjonalne”, dotyczące konkretnych postaci i sytuacji. Następnie rozważa różne terminy sumeryjskie i akadyjskie dotyczące emocji, przedstawiając je w aspekcie częstotliwości występowania, semantyki oraz kontekstu historycznego, literackiego i społecznego. Dochodzi do wniosku, że istnieją powiązania między różnymi

odmianami starożytnych emocji, ale trudno wskazać wspólny mianownik dla terminów wyrażających emocje w języku sumeryjskim i akadyjskim.

*Emotionen in Text, Sprache und materialen Bildern. Eine Skizze aus Sicht der Metapheranalyse* – brzmi tytuł studium, którego autorem jest Andreas Wagner, profesor Starego Testamentu na Uniwersytecie Berneńskim (s. 207–218). Jego badania skupiają się wokół analizy metafor jako ważnego narzędzia w rekonstruowaniu mentalności. Ta sama mentalność, która znajduje wyraz w określonych metaforach pojęciowych, znajduje odzwierciedlenie nie tylko w języku, lecz i w wizerunkach. Na starożytnym Bliskim Wschodzie relacje między osobą/ciałem a emocjami były pod wieloma względami inne niż współcześnie, ale istniały i dlatego można je ustalić oraz analizować.

Karen Sonik, profesor sztuki i historii sztuki w amerykańskim Auburn University, jest autorką tekstu *Emotion and the Ancient Arts: Visualizing, Materializing, and Producing State of Being* (s. 219–261). Punkt wyjścia jej badań stanowi fragment eposu o Gilgameszu, w którym tytułowy bohater oplakuje śmierć Enkidu, swego przyjaciela (VIII, 44–49). Autorka twierdzi, że narodziny studiów nad emocjami na starożytnym Bliskim Wschodzie to niezwykle ważne i obiecujące pole dociekań. Sugeruje ich prowadzenie w trzech kierunkach: kontynuowania studiów porównawczych, wnikliwego badania systemu emocji w kontekście społeczno-kulturowym starożytnej Mezopotamii oraz respektowania rozróżnienia między „emocjonalną «treścią» dzieł sztuki” a „emocjami wywoływanymi przez dzieła sztuki”.

Książkę zamyka epilog (s. 263–285) zatytułowany *On Ancient Pictorial Representations of Emotion: Concluding Comments with Examples from Egypt*, którego autorem jest John Baines, emerytowany profesor egiptologii na Uniwersytecie Oksfordzkim. Bilansując refleksję na temat wyrażania emocji na starożytnych wizerunkach, ukazuje granice i możliwości nowożytnych badań. Przedmiotem jego wnikliwej uwagi są zabytki egipskie – twierdzi, że emocje są na nich widoczne nie tyle na twarzach przedstawianych postaci, ile w postawach ciała i pozycji zajmowanej w grupie. Obrazowanie emocji stanowi część szerszej prezentacji doświadczenia i porządku świata.

Analizom zamieszczonym w studiach towarzyszą znakomitej jakości ilustracje, nawiązujące do wizerunków starożytnych i współczesnych. Cennym uzupełnieniem poszczególnych artykułów jest starannie dobrana bibliografia zamieszczana po każdym z nich. Nie tylko wzbogaca ona tę monografię, lecz także dostarcza dobrego rozeznania odnośnie do tego, co już zostało zrobione oraz zapowiada i wyznacza nowe horyzonty i tropy badawcze. Monografia ma charakter interdyscyplinarny, dlatego stanowi

prawdziwą kopalnię wiadomości przydatnych dla przedstawicieli różnych dziedzin wiedzy. Na końcu umieszczono podstawowe informacje biograficzne o autorach (s. 287), indeks przedmiotowy (s. 289–293) i indeks autorów (s. 294), a także wykaz dostępnych publikacji wydanych w renomowanej serii „Orbis Biblicus et Orientalis” oraz w ramach jej sekcji archeologicznej. Całość wieńczą dwa krótkie streszczenia zawartości książki – w języku niemieckim i angielskim.

Akademickie studium, opracowane precyzyjnie i z wielkim znanstwem, skłania do postawienia dwóch fundamentalnych pytań. Pierwsze: Czy starożytni ludzie byli zdolni do wyrażania swoich rozmaitych emocji? Nie można udzielić odpowiedzi innej niż pozytywna, za czym przemawiają zróżnicowane aspekty komunikacji bezsłownej wyrażanej w gestach i postawach ciała. Zatem pytanie drugie: Czy starożytni artyści mogli być zupełnie nieczuli albo całkowicie niezdolni do wizualizacji emocji osób, które przedstawiali? Wielkie trudności nastroczał materiał, który wykorzystywali, np. kamień, skały, glina czy drewno, ograniczający możliwości ukazywania detali. Szczegółowym badaniom nie sprzyja też zły stan zachowania większości starożytnych wizerunków. Monografia jest rezultatem solidnej debaty naukowej – i to jest jej największym walorem. Badacze są dalecy do zakończenia tej debaty, ale ważne, że została ona rozpoczęta, a jej znaczenie jest ogromne także dla studiów biblijnych. Z wielkim zainteresowaniem czyta się szczególnie te fragmenty, gdzie mowa o wizerunkach osób wzmiankowanych na kartach pierwszej części Biblii chrześcijańskiej: Assurbanipala, Assurnasirpala II, Dariusza I, Nabuchodonozora, Ramzesa II, Sargona II, Sennacheryba i Tiglat-Pilezera III. Również dlatego bibliści, zwłaszcza starotestamentowi, a także historycy dziejów i religii biblijnego Izraela nie powinni przeoczyć tej ważnej publikacji.

*Ks. Waldemar Chrostowski*